

„NUKołajki”

Świąteczne bajki
dla Maluszków



Magia w Zacisznej Krainie

Dawno, dawno temu, w Zacisznej Krainie pełnej dzikich ptaków i trawy szumiącej na wietrze, żył sobie mały chłopiec imieniem Antoś. Nie był on ani duży, ani mały. Był zupełnie w sam raz.

Mogłoby się wydawać, że Antoś to najzwyczajniejszy pod słońcem chłopiec. Miał swoje zabawki, które grały różne zabawne dźwięki, kiedy tylko naciskał guziczek. Miał również swoją buteleczkę, z której codziennie wypijał pyszne i pożywne, Antosiowe mleczko. Jest jednak coś, co sprawiało, że Antoś zupełnie nie pasował do miana „zwyczajnego chłopca”. Oprócz tego, że bardzo lubił spacerować i wcale nie bał się mroźnego wiatru, ani błota, z którym jego Antosiowy wózek musiał walczyć każdego dnia, chłopiec miał coś specjalnego. Coś, za co każdy mały, zwyczajny chłopiec oddałby wszystkie swoje wesołe zabawki i każdą buteleczkę swojego pysznego, chłopięcego mleczka. Antoś potrafił latać. A wiecie co było w tym najpiękniejsze? Antoś nikomu o tym nie mówił. Być może dlatego, że bardzo skromnym był on Antosiem i wcale chwalić się nie lubił. Być może. Być może jednak powodem był fakt, że Antoś nie potrafił jeszcze mówić. Gryzł on zatem swój mały, niebieski Antosiowy gryzaczek, a kiedy noc zdążyła usnąć już wszystkie żyjące w okolicy stworzenia, chłopiec wyfrunął ze swojego małego, drewnianego łóżeczka i wyruszał w całonocną przygodę po Zacisznej Krainie.

Pewnej nocy, kiedy mroźna zima szczypała w uszy inne małe, zwyczajne dzieci, Antoś zupełnie niewrażliwy na chłód, postanowił zrobić sobie przerwę od latania i odpocząć minutkę na kominie. Kiedy oddawał się gryzieniu swojego gryzaczka w najlepsze, wpadł na genialny, świąteczny pomysł. A co, gdyby tak wszystkie kolorowe zabawki i wszystkie mięciutkie gryzaczki, które kupiła mu Mama, wrzucić do kominków innych malutkich dzieciaczków? Nie czekając długo, nasz mały, wesoły Antoś zebrał wszystkie kolorowe zabawki i wszystkie mięciutkie gryzaczki, jakie tylko miał. Włożył to wszystko do swoich Antosiowych kieszzonek i poleciał w specjalną wyprawę po Zacisznej Krainie.

Następnego dnia, kiedy słońko wejrzało na niebo, a wszystkie zwyczajne dziewczynki i wszyscy zwyczajni chłopcy w Zacisznej Krainie otworzyli oczka, pod ich poduszkami znajdowały się dziesiątki kolorowych zabawek i dziesiątki mięciutkich gryzaczków. Dzieci skakały z radości, tańcząc wesoło w swoich malutkich, drewnianych łóżeczkach, a Antoś jak gdyby nigdy nic uśmiechał się do Mamy swoim porannym, Antosiowym uśmiechem.



Śniegowa Marcysia

Kotka Marcysia była ślicznym, puszystym kotkiem o białej jak śnieg sierści. Kiedy wszystkie kotki czekały na śnieg, aby móc pobawić się w nim radośnie, Marcysia obawiała się tej chwili najbardziej.

Nie mogła ona bawić się w śniegu, więc kiedy inne koteczki radośnie turlały się w puszystej pierzynie, Marcysia siedziała sama w oknie i tylko patrzyła ze smutkiem na swoich bawiących się przyjaciół. Koteczka zawsze chciała bawić się razem z nimi, niestety była tak bielusińska, że zawsze zlewała się ze śniegiem i była przez swoich kocich rówieśników niezauważana.

Wpiękny, słoneczny, wigilijny dzień śniegu na dworze było co nie miara. Tak jak co roku, cała zgraja malutkich kotków bawiła się na dworze. Były śnieżki, lepienie bałwanka i inne śniegowe historie. Nasza biedna, mała Marcysia jak co roku patrzyła ze smutkiem przez okno, a w jej oczkach malowały się małe, kocie łezki. Marcysiu, podejdź do choinki – usłyszała nagle głos Mamy. Mamy z Tatusiem dla Ciebie prezent – powiedziała. Ale jak to, przecież dopiero południe, a prezenty otwiera się wieczorem – zapytała zdziwiona Marcysia. W tym roku postanowiliśmy zrobić wyjątek, otwórz córeczko – odparł tata łagodnie uśmiechając się spod kocich wąsów. Marcysia podeszła do choinki i bardzo ostrożnie i powoli rozpakowała pakunek oznaczony jej imieniem. Kiedy zobaczyła zawartość pudełka, oniemiała. Piękna, czerwona sukieneczka, bućki i czapeczka z pomponem zerknęły na nią z pudełeczka, a ona już wiedziała, że za chwilę wszystko się zmieni.

Tego dnia Marcysia była najszczęśliwszą koteczką na świecie. Razem ze swoimi przyjaciółmi hasała radośnie po śniegu, tym razem widoczna z daleka, przez swój czerwony strój.



Najdziwniejszy list do Świętego Mikołaja

Mały Staś był w tym roku wyjątkowo chorowity. Dużo kaszlał i gorączkował, prawie bez przerwy miał katarek. Rodzice Stasia zupełnie nie wiedzieli co począć. Chodzili do lekarza, kupowali syropek, robili co tylko mogli, a Staś ledwo zdążył wyzdrowieć, za chwilę znowu był chory.

Zbliżały się święta. Pewnego, słonecznego dnia, dzieci jak co rano bawiły się na śniegu. Lepiły bałwanka, rzucały się śnieżkami. Brakowało tylko Stasia. Niestety, jak łatwo się domyśleć, Staś leżał chory w łóżeczku. Ignacy, jego serdeczny przyjaciel, postanowił odwiedzić go na chwilę, aby nie było mu smutno. Przyniósł mu czekoladę i swoją ulubioną zabawkę. Staś przywitał się ciepło i podziękował za prezenty. Nie cieszył się z nich jednak tak bardzo, jak cieszyłyby się inne dzieci. Było mu przykro, że nie może tak jak wszyscy bawić się na dworze i gdyby tylko mógł, oddałby wszystkie swoje ulubione zabawki, aby to zmienić. Chłopcy porozmawiali ze sobą przez chwilę, jednak Staś był bardzo zmęczony więc szybciotko zasnął.

Kiedy Ignas wrócił na podwórko, nie przestawał myśleć o biednym, chorym Stasiu. Było mu smutno, że jego przyjaciel nie może bawić się ze wszystkimi. Domyślał się, że Staś jest teraz bardzo samotny. W pewnej chwili, Ignas wpadł na pomysł. Poprosił wszystkie dzieci z podwórka, aby razem z nim napisały wielki list do Świętego Mikołaja. W liście miała się znaleźć wielka prośba o to, aby Staś wyzdrowiał i raz na zawsze przestał chorować. Nie był to jednak zwyczajny list. Ignas był mądrym chłopcem i wiedział, że na spełnienie tak wielkiego życzenia trzeba zasłużyć. Mikołaj ma w końcu bardzo dużo pracy i trzeba go jakoś przekonać. Dlatego postanowił, że razem ze wszystkimi dziećmi z podwórka zrezygnują ze swoich świątecznych prezentów, aby w zamian za nie dać swojemu przyjacielowi Stasiowi zdrowie, o jakim marzył.

Święty Mikołaj odebrał list dzień przed Wigilią. Nie mógł on uwierzyć, że dzieci postanowiły zrezygnować ze swoich prezentów. Bardzo spodobała mu się postawa Ignasia i jego przyjaciół. Postanowił spełnić ich prośbę i dać Stasiowi zdrowie. Już w dzień Wigilii Staś czuł się nieco lepiej, aby kolejnego ranka, razem z innymi dziećmi lepić bałwanki i rzucać się śnieżkami. Ani Staś, ani jego rodzice nie wiedzieli jak to możliwe, że chłopiec nagle wyzdrowiał. Inne dzieci wiedziały. Może nie dostały one wymarzonych zabawek, ale wiecie co? W tym roku zabawki nie miały znaczenia. Liczyło się tylko to, że ich przyjaciel Staś jest wreszcie pośród nich.



Mała Agatka

Święty usiadł na kominie i się drapie po łysinie,
tak dręczyła go zagadka: „Co chce dostać ta Agatka”.
W końcu usnął i z łoskotem do komina wpadł wraz z kotem.
Przestraszyła się dziewczynka, kiedy wypadł kot z komin-
ka, z nim zaś Mikołaj Święty, kawka, sroka i prezenty.
Ale była tam zadyma, gdy Mikołaj się zatrzymał,
rzekł: Wesołych Świąt Ci życzę! To dla ciebie te słodczyce!
Wybierz sobie prezent mała! I czy wiecie co wybrała?
Tego kotka oczywiście! Pewnie wszyscy odgadliście!
Zaraz mu naląła mleczka. Wypił wszystko ze spodeczka.
Najszczęśliwszy kotek w kraju! Dziękuję Święty Mikołaju!!!

Natalia Steczkiewicz



Śnieżynka

Dawno, dawno temu, w dalekiej krainie pokrytej śniegiem mieszkał Mikołaj z rodziną. Każde z jego dzieci dorosło i poszło w inną stronę świata, została tylko przy nim najmłodsza córka, Śnieżynka.

- Tatku, jak będę duża chce być taka jak Ty, powiedziała Śnieżynka.
- Chcesz mieć brodę i wielki brzuch od ciastek tak jak ja? Zaśmiał się Mikołaj.
- Tatku nie, będę rozdawać prezenty jak Ty, tylko że pod choinkę.
- Oj córciu, nawet nie masz pojęcia jaka to ciężka praca. Mikołaj ucałował córkę i ululił ją do snu.

Gdy Śnieżynka dorosła, spełniła swoją obietnicę i co roku, kiedy dzieci ubierają choinkę i spotykają się z rodziną podczas kolacji wigilijnej, ona szykuje się do podróży po całym świecie, aby rozdać każdemu dziecku prezent. Kiedy wszyscy śpią po udanej kolacji wigilijnej, wkrada się do domu i pod choinką zostawia cudowne prezenty. A rano, gdy się wszyscy budzą, pod choinką czeka na nich wspaniała niespodzianka.

Magdalena Waś



Magiczna Noc

W noc cichutką, w noc zimową
wszystko milknie łącznie z sową.
Skrzaty na paluszkach chodzą,
na paluszkach herbatki sobie słodzą.
Wszystko jest już spakowane,
są przygotowane śnieżne sanie.
Smakołyki, batoniki pochowały się w słoiki.
Piękny spokój wokoło panuje,
skrzacik Tracik bajkę zimową innym skrzatom snuje.
Jutro dzień pełen radości,
bo Mikołaj u dzieci wszystkich zagości.
Magią opruszy ulice całe,
byśmy każdych świąt wyczekiwali stale.
No a teraz śpi Mikołajek,
i nie słucha już skrzacich bałajek.
Odpoczywaj, sił nabieraj,
wstawaj szybko i do pracy się zabieraj!

Emilia Kryspin



Magiczna Noc

Zobacz synku idzie mróz,
ciągnie z sobą śniegu wóz.
Gdy obsypie łąkę, las
to nadejdzie nam świąt czas.
Poszukamy choineczki,
ubierzemy ją w bombeczki.
A wieczorem w blasku gwiazdy,
do kolacji siądzie każdy.
W wigilijną długą noc,
gdy się schowasz pod swój koc,
renifery z Mroźnym Panem,
wiozą pełne skarbów sanie.
Jeśli byłeś synku grzeczny,
możesz poczuć się bezpieczny.
Kiedy będziesz słodko śnił,
nie usłyszysz, że tu był.
Wrzuci w komin swe prezenty,
byś był rano uśmiechnięty.
Ten Mikołaj wciąż się śpieszy,
chce odwiedzić wszystkie dzieci,
porozdawać upominki
i zobaczyć piękne minki.

Magda Klejna



Kolędy czas

Nastąpiła magiczna chwila,
spotkała się przy stole cała rodzina.
Choinka pięknie przystrojona,
do Świąt Bożego Narodzenia jest gotowa.
Śpiew kolęd po domu się unosi,
narodzenie Jezusa nam on głosi.
Dzieciątka z prezentów uszczęśliwione,
ich buźki są uśmiechnięte, zadowolone.
Bo to jedyny magiczny dzień,
gdzie smutki idą w cień.
Miłość, radość w tym dniu dominuje,
nikomu w tym dniu niech bliskości nie brakuje!

Anita Otrombke



Rodzice tworzą najpiękniejsze bajki

A teraz czas na wyjątkowe i niepowtarzalne historie stworzone przez Ciebie. Dzieci uwielbiają słuchać tego, co rodzice opowiadają. Jesteście dla nich największym autorytetem, inspiracją i przewodnikiem po świecie, zarówno realnym, jak i po świecie wyobraźni.



Bajka o króliku...

który uwielbiał biegać zimą po śniegu
w czerwonym ręczniku.



Bajka o białym misiui...

całkiem niezłym dowcipnisiu.

Bajka o lisku...
leśnym urwisku.



Bajka o reniferku...
który lubił grzać się przy swoim kaloryferku...



Bajka o pingwinie...
który zakochał się
w pięknej dziewczynie.

Bajka pełna świątecznej magii o Tobie i Twoim Dziecku

Wszyscy kochaliśmy, kiedy nasze mamy czytały nam bajeczki. Szczególnie, kiedy bajeczki były wesołe i z morałem. Większość z nich zaczynała się od słów "dawno, dawno temu" i opowiadała o magicznych stworach i pięknych księżniczkach.

Dziś chcielibyśmy zachęcić Cię, aby w ten magiczny, świąteczny czas stworzyć całkiem inną, wyjątkową bajkę. Bajkę o bezgranicznej miłości i bliskości. Bajkę, w której główni bohaterowie są Ci bliżsi, niż bohaterowie jakiegokolwiek innej bajki. Bajkę o Tobie i Twoim dziecku. W końcu to Ty jesteś jego największym autorytetem, który czarować potrafi lepiej niż nie jeden magik :)



...bo magia jest tam,
gdzie potrafimy ją zobaczyć...